

Sygn. akt III AUa 351/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.)
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2013 r. w Szczecinie

sprawy Z. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego S. B.

o objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami społecznymi oraz o składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 marca 2013 r. sygn. akt VII U 1061/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II i zasądza od Z. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
2. oddala apelację w pozostałym zakresie,
3. zasądza od Z. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Beata Górską SSA Jolanta Hawryszko SSA Zofia Rybicka - Szkibiel

Sygn. III AUa 351/13

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych trzema decyzjami z 4 listopada 2011 r. stwierdził, że S. B., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u Z. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 7 marca 2008 r. do 12 marca 2008 r., zaś płatnik składek jest zobowiązany do opłacania na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych składek za S. B. z tytułu wykonywania umowy zlecenia we wskazanych okresach. Organ rentowy wskazał, że w spornym okresie Z. S. zawarł z S. B. umowę, której przedmiotem był demontaż 80 szt. ram stalowych. Umowa ta w ocenie organu rentowego rodziła obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej jako „ustawa systemowa”); obowiązek opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych zgodnie z art. 9 ustawy z 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (dalej jako ustawa o ochronie) oraz na Fundusz Pracy wedle treści art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (dalej jako ustawa o promocji).

Odwołania od decyzji wywiódł Z. S., który wniósł o ich zmianę poprzez stwierdzenie, że S. B. nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie wymienionym w decyzji, wobec wykonywania pracy na podstawie umowy o dzieło.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Postanowieniami z 26 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie, na podstawie art. 219 k.p.c. połączył odwołania do wspólnego rozpoznania i wyrokowania, a następnie wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego S. B. .

Wyrokiem z 5 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania Z. S. (pkt I) i zasądził na rzecz organu rentowego 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że Z. S. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...), której przedmiotem jest m.in. produkcja mniejszych konstrukcji stalowych takich jak schody, podesty, kontenery specjalne i barierki. Płatnik ma halę produkcyjną w D.; w 2008 r. na podstawie umów o pracę zatrudnił 2 pracowników. Przy większych zleceniach Z. S. współpracował z innymi osobami, które wykonywały m.in. szlifowanie, wiercenie i czyszczenie elementów stalowych, celem ich przygotowania do spawania oraz czyszczenie elementów po spawaniu, jak również prostowanie prętów do barierek, składanie barierek, wiercenie. Osoby te pracowały w domu, jeśli posiadały warsztat, w większości przypadków pracowały jednak w warsztacie Z. S. w godzinach 7.00 - 19.00; z odwołującym się zawierały umowy, których przedmiotem było wykonanie określonej ilości elementów do ustalonego przez strony terminu. Każdy z tych elementów wykonywany był przez różne osoby współpracujące na podstawie umowy o dzieło, a następnie przez płatnika bądź jego pracownika montowany w całość. 7 marca 2008 r. Z. S. zawarł z S. B. umowę, której przedmiotem był demontaż ram stalowych w ilości 80 sztuk w okresie od 7 marca 2008 r. do 12 marca 2008 r. za wynagrodzeniem 3.184 zł brutto. Wynagrodzenie miało być płatne w terminie 14 dni od dnia przedstawienia przez S. B. rachunku.

Z tytułu umów zawartych z S. B. płatnik nie zgłosił go do ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowego oraz wypadkowego, nie odprowadzał składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. S. B. nie miał innego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

Sąd okręgowy w oparciu o treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, art. 9 i art. 10 ustawy o ochronie oraz art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c) ustawy o promocji uznał, że odwołania płatnika są niezasadne. Podkreślił przy tym, że w przypadku umowy o dzieło starania przyjmującego zamówienie mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, a jego wykonanie zwykle wymaga określonych umiejętności i środków. Natomiast umowa zlecenia oraz umowa o świadczenie usług są umowami starannego działania, ich celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Co prawda jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o

dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jednak wykonujący usługę w ramach umowy o świadczenie usług również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania zgodnie z przepisami k.c. Sam fakt więc, że zleceniodawca bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności, nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Sąd okręgowy podkreślił, że umowy której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Wykonywanie powtarzalnych czynności, usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Zdaniem sądu pierwszej instancji specyfika czynności wykonywanych przez zainteresowanego klóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło. O charakterze danej pracy przesądza bowiem zarówno treść zawartych umów, jak praktyczne aspekty dotyczące jej wykonywania. Bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Oceniając charakter umów należało brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Przedmiotem umów z 7 marca 2008r. był demontaż ram stalowych w ilości 80 sztuk. Tak określony przedmiot umów nie posiadał wystarczającego stopnia indywidualizacji niezbędnego do oceny parametrów mającego powstać dzieła. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Zainteresowany wykonywał pracę powtarzalną, w sposób ciągły, niewymagającą żadnych specjalnych kwalifikacji poza zwyczajowymi umiejętnościami wymaganymi przy tego rodzaju pracach. S. B. świadcząc pracę dla Z. S. zajmował się jedynie pewnym etapem związanym z prowadzoną przez płatnika produkcją konstrukcji metalowych. Zdaniem sądu okręgowego, usług świadczonych powtarzalnie i stanowiących różne etapy złożonego procesu wytwarzania konstrukcji metalowych nie można zakwalifikować jako wykonywania kolejnych nowych dzieł. W ocenie sądu pierwszej instancji, skoro S. B. w ramach spornej umowy realizował zlecenie (względnie świadczył usługę), podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, zaś płatnik był zobowiązany do opłacania za niego składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Sąd Okręgowy oddalił w konsekwencji wszystkie odwołania Z. S. (punkt I wyroku) i zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego, jako trzykrotność stawki minimalnej wynoszącej 60 złotych, ponieważ postępowanie dotyczyło trzech odrębnych spraw połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, jednocześnie z uwagi na nakład pracy pełnomocnika zastosował stawkę w podwójnej wysokości.

Apelację od wyroku wywiódł pełnomocnik Z. S., który zarzucił: 1. obrazę prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. polegającą na przyjęciu, iż umowy, których przedmiotem jest, demontaż ram stalowych, ich regeneracja i powtórne złożenie są umowami zlecenia, podczas gdy są to umowy o dzieło; 2. obrazę prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia a mianowicie art. 233 § 1 kpc polegającą na braku wszechstronnej oceny dowodów objawiającej się w pominięciu części zeznań powoda z których wynika całościowo przedmiot umowy łączącej strony, 3. błąd w ustaleniach polegający na przyjęciu, iż zainteresowany wykonywał jedynie pewne etapy związane z produkcją konstrukcji stalowych, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż czyszczenie ram stalowych było realizowane jako produkt finalny. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zmianę decyzji organu rentowego oraz o zasądzenie na rzecz Z. S. kosztów postępowania przed sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. W uzasadnieniu skarżący podniósł, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje, iż zainteresowany wykonywał jedynie pewne etapy w produkcji elementów stalowych. Demontaż ram stalowych polegał bowiem na wykonaniu pełnego zakresu prac na jakie płatnik umawiał się z swoim kontrahentem i zakres prac do wykonania był ściśle określony, albowiem polegał na demontażu ram stalowych, ich regeneracji i powtórnym złożeniu. Sporna umowa nie była zatem umową starannego działania, skoro w wyniku czynności zainteresowanego powstawał konkretny rezultat, tj. zakonserwowanie ram. Skarżący nie zgodził się też ze stwierdzeniem, że w umowach zawartych pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym przedmiot umowy był ujęty zbyt ogólnie. Powyższe nie przesądza charakteru tychże umów, bowiem art. 65 k.c. nakazuje w umowach badać zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na ich literalnym brzmieniu. Ponadto Sądu Najwyższy w wyroku z dnia 5

marca 2004 roku (sygn. akt I CK 329/03, LEX nr 599732) stwierdził, że przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj, bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Nie bez znaczenia jest też to, że wykonywane w ramach umowy dzieła podlegały sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Kwalifikacji zawartych umów nie mógł podważać fakt, że umowy miały charakter standardowy i powtarzalny, skoro były one zindywidualizowane przez strony, które zmierzały do określonego rezultatu - nawet jeżeli rezultat ten polegał na uzyskaniu stosunkowo prostych elementów. Wykonanie zaś przez zainteresowanego określonej ilości elementów o określonych parametrach, nawet jeśli były one powtarzalne było bowiem nakierowane na uzyskanie określonego, weryfikowalnego rezultatu. Bez znaczenia pozostaje również fakt, jakie było dalsze przeznaczenie tych elementów, skoro w relacji z zainteresowanym rezultat był określony. W ocenie skarżącego sąd pierwszej instancji nadmierne znaczenie przypisuje kwestii skomplikowania przedmiotu umowy. Z treści zaś art. 627 k.c. w żaden sposób nie można wywieść takiego wniosku. W przypadku demontażu ram stalowych, ich regeneracji i powtórnego ich złożenia powstaje przedmiot, o nowych właściwościach, w postaci w której wcześniej nie istniał. Zdaniem skarżącego w przedmiotowej sprawie doszło także do naruszenia art. 233 § 1 kpc, albowiem dokonano jedynie fragmentarycznej oceny dowodów, pomijając całkowicie tę część zeznań powoda, w których konkretyzuje on dokładnie przedmiot umowy łączącej strony, co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, iż zainteresowany wykonywał jedynie pewne etapy związane z produkcją konstrukcji stalowych, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż wykonywane przez niego prace były realizowane jako produkt finalny.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja Z. S. co do istoty jest nieuzasadniona. Sąd pierwszej instancji dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń, a prezentując ocenę prawną nie naruszył przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 627 k.c. Przyjęcie przez sąd okręgowy, że umowy cywilnoprawne zawarte pomiędzy Z. S. a zainteresowanym zawierały cechy konstytutywne umów o świadczenie usług było prawidłowe. Co do istoty sprawy sąd apelacyjny w całości aprobuje stanowisko sądu okręgowego. Należy bowiem zauważyć, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego i jednoznacznego stosowania prawa. Umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, 629, 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat na który umawiają się strony musi być z góry określony, obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z 3 listopada 1999 r., sygn. IV CKN 152/00, OSNC z 2001 r., nr 4, poz. 63 i w postanowieniu z 25 lipca 2012 r., sygn. II UK 70/12, znajdujący się w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego, por. też A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Natomiast wykonywania określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności; jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Należy podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym,

którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej i zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Sąd apelacyjny stanowczo stwierdza, że dokonane w sprawie ustalenia pozwalają na wniosek, że stosunek prawny łączący Z. S. z zainteresowanym nie posiada cech charakterystycznych odpowiadających umowie o dzieło. Płatnika łączył z S. B. jeden stosunek cywilnoprawny, którego zakresem objęto czynności polegające na demontażu ram stalowych w ilości 80 sztuk. Czynności te nie prowadziły do samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz stanowiły jedynie pewien etap związany z produkcją. Powyższe przesądza, że sporna umowa miała charakter starannego działania i tym samym powinna być kwalifikowana jako umowa o świadczenie usług.

W świetle powyższych uwag sąd apelacyjny nie podzielił zarzutu skarżącego, jakoby demontaż ram stalowych, ich regeneracja i powtórne złożenie stanowiło dzieło z tego względu, że było realizowane jako produkt finalny w postaci zakonserwowanych ram. Z ustaleń sądu wynika bowiem, że S. B. miał za zadanie rozebranie stalowych konstrukcji, które przysłał klient oraz ich regenerację i powtórne złożenie (przesłuchanie płatnika k. 72). Praca S. B. nie prowadziła zatem do powstania jakiegokolwiek dzieła, lecz była wpisana w ciąg produkcyjny, polegała na czynnościach prostych i powtarzalnych.

Rozważając zarzut apelacji co do naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, sąd apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Sąd apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na wykonywanie prac o charakterze produkcyjnym, powtarzalnym, ciągłym, będących w istocie starannymi działaniami, to muszą liczyć się ze stwierdzeniem nieważności czynności prawnej, jako pozornej w rozumieniu art. 83 §1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Zdaniem sądu drugiej instancji przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że Z. S. zawarł z zainteresowanym pozorną umowę o dzieło, dla ukrycia umowy o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.), a to w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia. Zatem skutki prawne umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Pomiędzy płatnikiem a S. B. doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto płatnik zobowiązany był do opłacania z tego tytułu składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Strony zawarły bowiem skutecznie umowę, która nosiła cechy umowy zlecenia.

Nieuprawnionym był także podniesiony przez apelującą zarzut, kwestionujący prawidłowość ustaleń i pomijającą lub dowolną ocenę dowodów, który w istocie jest polemiką skarżącego z oceną wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Apelacyjny podkreśla, że zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Dokonując ponownej analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy nie stwierdził naruszenia powyższego przepisu i w pełni zaaprobował dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów.

Sąd apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. co do istoty sprawy oddalił apelację płatnika. Miał jednak na uwadze, że sprawa dotyczyła odwołań od trzech decyzji organu rentowego, przy czym na gruncie przepisów procedury cywilnej zachodziło współuczestnictwo jednolite stron – tożsamość stron i przedmiot sporu (ocena charakteru prawnego umów); co za tym idzie nie było podstaw do zasądzenia trzykrotności wynagrodzenia radcy prawnego organu rentowego, w tym przy zastosowaniu podwójnej stawki. Sąd apelacyjny zmienił pkt II zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądził na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję oraz na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasądzone od Z. S., jako przegrywającego sprawę koszty zastępstwa procesowego za postępowanie przed sądem drugiej instancji. Koszty zastępstwa procesowego ustalono na podstawie §11 ust. 2 w zw. z § 5, § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.